

DR HAB. PROF. NZW. ALICJA GAŁCZYŃSKA

<https://orcid.org/0000-0001-9170-9442>

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

Posłowie czy posłanki? O nazwach pierwszych polskich parlamentarzystek. Studium językoznawcze

Streszczenie

Mówimy dzisiaj, że język polski faworyzuje mężczyzn. Asymetria rodzajowo-płciowa i gramatyczne uprzywilejowanie form męskich mają jednak swoje uzasadnienie historyczne. Podobnie jak inne języki indoeuropejskie, polszczyzna rozwijała się w społeczeństwie patriarchalnym, w którym mężczyźni pełnili ważne społeczne funkcje i zasiadali na wysokich stanowiskach. Polki uzyskały prawa wyborcze w roku 1918. Dlatego polszczyzna sprzed początków XX w. po prostu nie potrzebowała żeńskiego odpowiednika formy poseł (nie było desygnatu tego leksemu w rzeczywistości pozajęzykowej). W artykule analizuję wyrazy, którymi na początku XX w. nazywano kobiety wybrane do polskiego sejmiku.

Słowa kluczowe: nazwy żeńskie, parlamentarzysta, posłanka do parlamentu

POSŁOWIE OR POSŁANKI? ON THE NAMES OF THE FIRST POLISH PARLIAMENTARIANS. A LINGUISTIC STUDY

Abstract

It is said today that the Polish language favours men. However, the gender-specific asymmetry and the grammatical privileging of masculine forms have their historical justification. Like other Indo-European languages, Polish developed in a patriarchal society in which men played important social functions and occupied high positions. Polish women got electoral rights in 1918. That is why the Polish language from before the beginning of the 20th century simply did not need a female equivalent of the term “*poseł*” [MP] (there was no designator for this lexeme in the non-linguistic reality). In the article, I analyse words that, at the beginning of the 20th century, were used to call women elected for the Polish parliament.

Keywords: female names, parliamentarian, female member of parliament

*

Wstęp

28 listopada 1918 r. Józef Piłsudski podpisał Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego, który przyznawał Polkom czynne i bierne prawo wyborcze:

Art. 1. Wyborcą do Sejmu jest każdy obywatel państwa bez różnicy płci...

Art. 7. Wybierani do Sejmu są wszyscy obywatele (lki) państwa, posiadający czynne prawo wyborcze...¹

W wyniku pierwszych wyborów do Sejmu Ustawodawczego wybrano 442 parlamentarzystów: 434 mężczyzn i 8 kobiet. Były to: Gabriela Balicka, Jadwiga Dziubińska, Irena Kosmowska, Maria Moczydłowska, Zofia Moraczewska, Zofia Sokolnicka, Franciszka Wilczkowiakowa oraz Anna Anastazja Piasecka.

¹ Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 28.11.1918 r. wydany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego [Dostęp: 9.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2nfYOO6>>.

Jak zauważa Marcin Łysko, wprowadzie w dwudziestolecie międzywojennym

kobiety posiadały skromną reprezentację parlamentarną, lecz pomimo to przyczyniły się do rozwoju demokratycznego ustawodawstwa, demokratyzacji szkolnictwa i całego systemu edukacji, rozwoju opieki nad dzieckiem i matką, czy też poprawy sytuacji prawnej i społecznej kobiet. Na większości posiedzeń Sejmu i Senatu poruszały zagadnienia dotyczące równouprawnienia kobiet w dziedzinie prawa do nauki, do pracy, równej płacy za jednakową pracę, czy zajmowania przez kobiety odpowiednich stanowisk w urzędach².

Józef Piłsudski, otwierając 10 lutego 1919 r. pierwsze posiedzenie nowo wybranego Sejmu, zwracał się do zebranych:

Panowie posłowie! Półtora wieku walk, krwawych nieraz i ofiar, znalazło swój tryumf w dniu dzisiejszym. Półtora wieku marzeń o wolnej Polsce czekało swego ziszczenia w obecnej chwili. Dzisiaj mamy wielkie święto radości po długiej ciężkiej nocy cierpień.

Dalej mówił między innymi:

Wreszcie zwróćcie, panowie, niechybnie baczna uwagę na niedomagania naszego życia gospodarczego... Życząc panom powodzenia w ich trudnej i odpowiedzialnej pracy, ogłaszam pierwszy Sejm wolnej i zjednoczonej Rzeczypospolitej Polskiej za otwarty i powołuję najstarszego z panów, posła Ferdynanda Radziwiłła do objęcia tymczasowego przewodnictwa³.

Piłsudski nie pamiętał, że w ławach poselskich zasiadają także kobiety? Nie było ich wiele, ale – ponieważ pojawiały się po raz pierwszy w polskim sejmie – ich udział był jednak znaczący. Pominięcie kobiet (posłanek) w przemówieniu mogło też być wyrazem silnego w całym społeczeństwie (a przede wszystkim wśród jego męskiej części) niechętnego stosunku do kobiecej aktywności politycznej. Jest jeszcze jedna możliwa odpowiedź: może Piłsudski, jak większość Polaków, nie wiedział, jak się

² Marcin Łysko, „Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej”, *Miscellanea Historico-Juridica*, t. 14, z. 1, 2015, 388 (281-400).

³ Fragmenty przemówienia Piłsudskiego: *Piłsudski Józef – Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych*, (Warszawa : Instytut Józefa Piłsudskiego, 1937), 55-57.

do nich zwracać? „Nie jest łatwo nazwać kogoś, kto jeszcze przed chwilą nie istniał”⁴. Co ciekawe, Zofii Moraczewskiej to

panowie posłowie chyba nie przeszkadza. Wpatruje się w Marszałka, którego po raz pierwszy spotkała jeszcze przed wojną w szwalni w Stryju. Przyjechał niezapowiedziany sprawdzić, jak idzie szycie mundurów dla legionistów. Wtedy serce biło jej jak „tysiąc młotów”. Teraz pewnie też⁵.

Wszystkie te zmiany, zapoczątkowane przyznaniem Polkom praw wyborczych, miały też swoje konsekwencje dla języka polskiego. Ludwig Wittgenstein, doceniając rolę języka w kształtowaniu obrazu świata, pisał, że „to, co niewypowiedziane nie istnieje, bo pozostaje niezauważone”⁶. Można by odwrócić tę myśl i powiedzieć, że to, co nie istnieje, pozostaje niewypowiedziane/nienazwane w języku. Stąd też problem z nazywaniem kobiet, które (po raz pierwszy w historii polskiego parlamentaryzmu) zostały posłami, czyli „członkiniami sejmku wybranymi w drodze głosowania”⁷.

Język pełni między innymi funkcję nazwotwórczą (nominacyjną). Polega ona – z jednej strony – na podziale rzeczywistości za pomocą siatki nazw swoistej dla każdego języka, a z drugiej – na działaniach nominacyjnych, których efektem jest wzbogacanie słownictwa: tworzenie nowych nazw, „w których ujawnia się także pewna interpretacja świata (akcentowanie określonych cech nazywanych zjawisk), dokonywana przez mówiącego”⁸. Jeśli pojawia się coś w rzeczywistości pozajęzykowej – musi pojawić się odpowiadające temu słowo – „znak językowy odpowiadającego mu fragmentu rzeczywistości”⁹.

⁴ Olga Wiechnik, *Poselki. Osiem pierwszych kobiet*, (Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 2019), 126.

⁵ Ibidem, 125-126.

⁶ Cyt. za: „Prof. Monika Płatek z cięta, prawną ripostą do mężczyzn, którzy nie lubią tego, że kobiety mają żeńskie końcówki” [online], *Codziennik Feministyczny*, 30.07.2013, [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2HwiWTB>>.

⁷ Agnieszka Małocha-Krupa (red.), *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, (Wrocław : Uniwersytet Wrocławski, 2016), 443.

⁸ Renata Grzegorzczkowska, „Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy”, w: Jerzy Bartmiński, Renata Grzegorzczkowska (red.), *Język a Kultura: Funkcje języka i wypowiedzi*, t. 4, (Wrocław : Wiedza o Kulturze, 1991), 21 (11-28).

⁹ *Słownik języka polskiego PWN* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2HwogXf>>.

Rzeczowniki męskie: poseł, posłanek, posłaniec, posłannik

Pierwsze kobiety pojawiły się w sejmie i powstał problem – jak je nazywać, jak o nich mówić i pisać. Poselki, poselkinie, posłowie kobiece, poślice¹⁰? Jakim zasobem leksykalnym dysponowała polszczyzna na początku XX w.? I dlaczego dziś mówimy posłanki?

Zacznijmy od rzeczownika poseł.

POSEŁ – wywodzi się od prasłowiańskiego czasownika *posyłać* o znaczeniu „posłanie, posyłanie, wysyłanie kogoś w jakimś celu” i nazywał początkowo „tego, którego posłano, posłańca, wysłannika”¹¹. Poświadczony już w XIV w., notuje go XVII-wieczny słownik Grzegorza Knapiusza (Knapiusza)¹². Dzisiaj wyraz ten występuje najczęściej w znaczeniu „osoba wybrana przez wyborców do reprezentowania ich w parlamencie lub w izbie niższej parlamentu dwuizbowego”¹³, chociaż w słowniku warszawskim¹⁴ miał przypisane aż 12 znaczeń.

Na początku XX w. poza leksemem poseł istniały też wyrazy o synonimicznych znaczeniach: posłanek, posłaniec, posłannik.

POŚLANEK to – według Słownika języka polskiego pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego¹⁵ – „ten, którego posyłają za jakim interesem albo z uwiadomieniem, goniec, umyślny; p. posłaniec”. W słowniku Witolda Doroszewskiego¹⁶ (1964) wyraz ten traktowany jest jako archaizm (występuje z kwalifikatorem dawny).

POŚLANIEC, czyli „osoba, którą posłano w jakieś miejsce w celu wykonania określonego zadania”¹⁷.

¹⁰ Por. Ewelina Burda, „Posełki polskie”, *Tygodnik Powszechny* [online], 15.04.2019, [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2MGYJPa>>.

¹¹ Piotr Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZwGqy9>>.

¹² Grzegorz Knapiusz, *Thesaurus polono-latino-graecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*, cz. 1, (Kraków : Oficyna Franciszka Cezarego, 1643).

¹³ Piotr Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZwGqy9>>.

¹⁴ Słownikiem warszawskim nazywa się *Słownik języka polskiego* pod red. J. Karłowicza, A.A. Kryńskiego i W. Niedźwieckiego.

¹⁵ Jan Karłowicz, Adam Antoni Kryński, Władysław Niedźwiedzki (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 4, (Warszawa : Wydawca Kasa im. Mianowskiego, 1900–1927), 745.

¹⁶ Witold Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego*, (Warszawa : Polskie Wydawnictwo Naukowe, 1964).

¹⁷ Piotr Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2Huj5Ho>>.

POŚLANNIK – dzisiaj z kwalifikatorem książk. „osoba, której ktoś nakazał udać się w jakieś miejsce, aby tam zrealizowała jakiś ważny cel”¹⁸.

Wyrazy te były synonimiczne z pierwszym chronologicznie znaczeniem wyrazu poseł. Wszystkie one stały się podstawą derywacji dla nazw żeńskich:

poseł → †posełkini „służąca”, †posełka „zwiastunka”¹⁹

posłanek → posłanka

posłaniec → †posłannica

posłannik → †posłanniczka (zastąpiona wysłanniczką)

Wszystkie są przykładem derywacji słowotwórczej – jednego ze sposobów tworzenia nazw żeńskich w polszczyźnie²⁰. Derywaty te powstały poprzez dodanie do formy męskiej odpowiedniego przyrostka²¹, co sprawiło, że się odmieniają (posłanka, posłanki, posłance).

Rzeczowniki żeńskie: posełka, posłanka, posłannica, posłanniczka

POSEŁKA

poseł – posełka, bo nauczyciel – nauczycielka

– „posłanniczka, zwiastunka” (SPXVI, t. XXVII, s. 473);

– posełka, posełkini, „którą posłano, posłanka, posłanica” (SJPL, t. IV, s. 370);

– forma żeńska od poseł, „posłanka, posłanniczka, zwiastunka”; arch. posełkini²², posełkinia, posłowa (SW, t. IV, s. 745).

POŚLANKA

posłanek – posłanka, bo wybranek – wybranka

¹⁸ Piotr Żmigrodzki (red.), *Wielki słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZwBw8j>>.

¹⁹ Pisała o tym Krystyna Długosz-Kurczabowa – Por. *Słownik języka polskiego PWN* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZoUKgj>>.

²⁰ Drugi sposób to unieruchomienie fleksyjne nazwy męskiej, wskutek czego powstają derywaty nieodmienne: (ten) magister – (ta/ pani/ miła) magister, (ten) doktor – (ta/ pani/ miła) doktor, (ten) poseł – (ta/ pani/ miła) poseł.

²¹ Renata Grzegorzczkowska wyróżnia siedem typów słowotwórczych nazw żeńskich z formantami przyrostkowymi i jeden z formantem paradygmatycznym – Renata Grzegorzczkowska, Roman Laskowski, Henryk Wróbel (red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, (Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998), 422-424.

²² Leksem *posełkini* notuje SST – „służąca, ancilla [pokojówka, niewolnica]” (SST, t. 6, 424), a SPXVI przypisuje mu już trzy znaczenia: 1. „służebnica”, 2. „posłanniczka, zwiastunka [czego do kogo]”, 3. „przedstawicielka, reprezentantka” (SPXVI, 471).

– forma żeńska od posłanek, „posłanica, posłannica, posłanniczka, poselka, posełkinia, posełkini” (SW, t. IV, s. 745);

– 1. „kobieta-poseł”, 2. daw. p. posłanniczka „kobieta posłana przez kogo z jakimś poleceniem, wiadomością itp., wysłanniczka” (SJPD, t. VI, s. 1114).

POŚLANNICA

posłaniec – posłannica, bo siostrzeniec – siostrzenica

– daw. rzad. p. posłanniczka²³.

POŚLANNICZKA

posłannik – posłanniczka, bo wysłannik – wysłanniczka, powiernik – powierniczka

– „ta, która jest gdzieś posłana, aby wypełnić jakieś zadanie, zrealizować misję; emisariuszka, posłanka; wysłanniczka” (SNŻP, s. 443);

– daw. „kobieta posłana w celu załatwienia jakiegoś polecenia, dostarczenia czegoś, przekazania informacji; wysłanniczka” (SJP: [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2NB2mWr>>).

Ponieważ w okresie II Rzeczypospolitej parlamentarzystę nazywano posłem, więc – w naturalny sposób – utworzono derywat posełki, analogicznie do nauczyciel – nauczycielka. Stąd też współcześnie tytuł książki Olgi Wiechnik – *Poselki. Osiem pierwszych kobiet* (Poznań 2019).

Parlamentarzystki nazywano również już wtedy posłankami:

Na galeriach grono wytrwałych słuchaczy. ... Posłanka Moczydłowska otulona swym płaszczem pluszowym zwinęła się w swym fotelu i jak wiewiórka w dłoniach ukryła zmęczoną głowę²⁴

lub we „Wróblach na Dachu”:

Wchodzą na salę posłanki, ... mówią cienkim głosikiem, pipi, pi, pipipipi, pip, pipi ... Posłanka X jest w pięknej toalecie porannej z crepês-georgetty, wyszywanej haftami z tyłu i z przodu, ubranej tiulem²⁵.

²³ Witold Doroszewski (red.), *Słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/30GMBB5>>.

²⁴ Uczynił to w 1921 r. dziennikarz *Gazety Porannej* w jednym z marcowych numerów tego dziennika – Cyt. za: Joanna Frydryszak-Kuciel, „Szanowne panie posełki!». Kim były pierwsze kobiety w polskim parlamencie?» [online], *gazeta.pl – ale historia*, [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/328HgTl>>.

²⁵ *Wróble na Dachy*, nr 26, 25.12.1930, 2.

Czasopisma językoznawcze: „Język Polski”, „Poradnik Językowy”

Pytanie, jak mówić, jak pisać o kobietach, które po raz pierwszy w historii polskiego parlamentaryzmu zasiadły w ławach poselskich, zadawało sobie wielu ówczesnych użytkowników polszczyzny. Jak mogli sobie na nie odpowiedzieć, kogo zapytać?

Dzisiaj pewnie – w podobnej sytuacji – zapytalibyśmy „doktora Google’a”²⁶. Na początku XX w. jeszcze jednak nie istniał. Co więc pozostawało dociekliwym? Można było zwrócić się o pomoc do specjalistów (językoznawców) i zadać pytanie jednej z redakcji wydawanych już wtedy czasopism językoznawczych: „Języka Polskiego” lub „Poradnika Językowego”. I tak też robiono...

„Poradnik Językowy” został założony w 1901 r. przez Romana Zawiłińskiego, profesora krakowskiego gimnazjum. Jest jednym z trzech najstarszych polskich czasopism językoznawczych (wcześniejsze są „Prace Filologiczne” 1884, późniejszy „Język Polski”). Tytuł nie ukazywał się w latach 1913–1918, 1924, 1928, wrzesień 1939–listopad 1948. W 1932 r. czasopismo zostało przeniesione do Warszawy, gdzie ukazuje się do dzisiaj, będąc organem Towarzystwa Kultury Języka.

„Język Polski” zaczął się ukazywać w 1913 r., a okoliczności jego powstania do dzisiaj są niejednoznaczne i różnie przedstawiane w różnych źródłach. Roczniki IV i V (1919–1920) ukazały się pod patronatem Akademii Umiejętności. Od rocznika VI (1921) pismo stało się organem utworzonego w 1920 r. Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego. Od tego czasu pismo ukazuje się regularnie, z przerwą jedynie w okresach wojen światowych.

Oba czasopisma od samego początku podejmowały problematykę z zakresu językoznawstwa. Publikowali w nich niemal wszyscy najwybitniejsi polscy językoznawcy. Odegrały bardzo ważną społecznie rolę w różnych okresach historii Polski:

w czasie zaborów, w dwudziestoleciu międzywojennym, po II wojnie światowej i w okresie transformacji ustrojowej. Stanowił[y] forum wymiany myśli, teorii i poglądów dla językoznawców i szerokiego kręgu osób, dla których sprawy języka polskiego były szczególnie ważne²⁷.

²⁶ 897,000 wyników w 0,38 s.

²⁷ *Historia Poradnika (Językowego)*, [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2HszZ9i>>.

Jak nazywać kobiety, które zostały posłami: poślina, pośllica, posełka?

Już w 1919 r. spłynęło do „Poradnika Językowego” pierwsze za-
pytanie:

Wskutek wyborów powszechnych i dopuszczenia kobiet do urny wy-
borczej okazała się potrzeba utworzenia nazwy żeńskiej do męskiego
posła. Jak ta nazwa brzmieć będzie: poślina czy pośllica?

Redakcja odpowiedziała, że w polszczyźnie nie od wszystkich rzeczowni-
ków można utworzyć formy żeńskie. Pisała:

nawet w nazwach zwierząt, które najczęściej wymagają tej odmiany.
Skowronek, słowik, drożdź, sikora, makolągwa, wrona... poprzesta-
ją na jednej formie bądź męskiej, bądź żeńskiej dla oznaczenia obu
rodzajów. Jeżeli jednak odczuwamy potrzebę wyróżnienia posła-męż-
czyzny od posła-kobiety (jak warszawskie dzienniki zaczynają pisać),
to musimy szukać analogii, podobieństwa. A więc skoro orzeł-orlica,
karzeł-karlica, sokół-sokolica, to i poseł-pośllica. Horribile dictu! – jak-
że można tak nazywać członkinię „sejmu ustawodawczego!”. Ktoś wy-
brnął z tej trudności krakowskim targiem i utworzył formę: posełkini.
Wprawdzie nie jest to forma od poseł, ale od nieistniejącego* posełka,
czyli małego posła, ale jeżeliby to miało powodzenie, to w każdym ra-
zie lepsze niż: kobieta-poseł. Poślina nie może być z tego powodu, że
to nie oznacza innego rodzaju, ale gatunek podlejszy, jak szewczyzna,
pisarzyna, chłopina itp. Słowacy nazywają posła – ablegatem z łaciń-
ska, a wtedy r.ż. będzie ablegatka. Może by się w potrzebie i to u nas
przyjęło?²⁸

Przysyłane do redakcji pytania dotyczące poprawnego sposobu
nazywania kobiet-posłów pokazują, że w dwudziestoleciu międzywojen-
nym żywa była tendencja do tworzenia nazw żeńskich będących odpo-
wiednikami nazw męskich. Czytelnicy dopominali się wręcz o nazywanie
stanowisk/ zawodów/ funkcji pełnionych przez kobiety rzeczownikami
żeńskimi właśnie. Oto w 1925 r. do redakcji „Poradnika Językowego”
przyszedł następujący list: „Drapie w uszach, gdy się czyta: poseł Sokol-
nicka; czy nie byłoby już o wiele lepiej posełka? podobnie jak kobieta:

²⁸ *Poradnik Językowy*, nr 4, 1919, 55.

lekarka, doktorka?”. Odpowiedź usatysfakcjonowała chyba pytającego, ponieważ językoznawcy pisali:

Już się ustala nazwa posłanka i tylko niedbałe dzienniki piszą jeszcze poseł. Trzeba jednak z ubolewaniem zaznaczyć, że z chwilą powstania państwa polskiego i zaciągnięcia w szeregi urzędników i kobiet, powstały niemożliwe przedtem barbaryzmy w urzędowym tytułowaniu kobiet. W wykazach urzędowych czytamy: Kossobudzka Genowefa, sekretarz; Czajkowska Wiktorja, kancelista; Piotrowska Marja, starszy referent; Łopacińska Helena, pomocnik referenta itp. I to się dzieje nie pod żadnym naciskiem obcym, ale dobrowolnie, w Polsce wolnej!²⁹

Ubolewano więc nad brakiem nazw żeńskich (podobnie jak to ma miejsce dzisiaj) i używaniem – dla nazwania kobiet – nazw tradycyjnych, męskich. Polszczyzna nie miała żeńskich odpowiedników wielu męskich nazw zawodów, tytułów czy funkcji, ponieważ – podobnie jak wiele innych języków słowiańskich – rozwijała się przez wieki w społeczeństwie patriarchalnym, w którym to mężczyźni pełnili ważne politycznie i społecznie funkcje, piastowali wysokie, cieszące się powszechnym szacunkiem, stanowiska, wiele zawodów zarezerwowanych było wyłącznie dla mężczyzn. Ruchy emancypacyjne, Wielka Wojna, uzyskanie przez Polki praw wyborczych, działalność pierwszych polskich parlamentarzystek sytuacje tę zmieniały.

W rezultacie, gdy dzisiaj patrzymy na polszczyznę pierwszych trzech dekad XX w., zauważamy – czasem ze zdziwieniem – że obfitowała w nazwy żeńskie, wówczas neutralne stylistycznie: docentka, doktorka, profesorka, weterynarka, buchalterka, akompaniorka, inspektorka szkolnictwa, obszywaczka, ogrodniczka, rysownicza.

Problemy z nazywaniem kobiet mających tytuł doktora

Naukowe dyskusje na temat sposobów tworzenia nazw żeńskich toczyły się na łamach czasopism językoznawczych w zasadzie już od początków XX w. Mianowicie w 1901 r. czytelnik o inicjałach X.M.J. pytał na łamach „Poradnika Językowego”: „Jestże to zgodne z prawami języka polskiego, że kobiety, osiągnąwszy stopień akademicki doktora, podpisują się doktor jak mężczyzna?”.

²⁹ *Poradnik Językowy*, nr 5, 1925, 71.

Redakcja miesięcznika odpowiadała, że jeśli pojawiła się taka potrzeba nazewnicza, konieczne jest utworzenie formy żeńskiej doktorka na wzór: aptekarz – aptekarka, nawet gdyby się to kobietom-doktorkom nie podobało. Dalej pisano:

W miarę przypuszczania kobiet do studyów uniwersyteckich może będziemy musieli stworzyć jeszcze i magisterkę (farmacyi), a może i adwokatkę, i nie cofniemy się przed tem, czego różnica płci wymaga od logiki językowej³⁰.

Natomiast w numerze z 1904 r. pojawił się nawet zbiorowy protest czytelników „przeciwko gwałceniu języka polskiego i łączeniu z nazwiskami żeńskimi tytułu Dr. (Doktor) zamiast Drka (Doktorka)”. Nieużywanie przez kobiety odpowiadających im żeńskich nazw stopni, tytułów, zawodów czy funkcji redakcja nazywała nawet brakiem „cywilnej odwagi przyznania się do tego, że się jest kobietą”³¹, zarzucając paniom, że wstydzają się swojej kobiecości i dlatego podszywają się pod mężczyzn³².

Używanie przez kobiety męskiej nazwy doktor bulwersowało także samych językoznawców:

Przechodząc ulicą, zauważyliśmy następujący napis na bramie domu:
Wszech nauk lekarskich DR I. KRZYWY
ordynuje w chorobach skórnych itd.

Nie byłoby w tym napisie nic dziwnego, gdyby nie otrzymana niebawem wiadomość, że ten Dr – to kobieta. Proszę sobie wyobrazić nieporozumienie, gdyby mężczyzna udał się do niej o poradę. Zwracam się do Szanownych Czytelników o zdanie:

- 1) co by należało zmienić w tym napisie, aby z niego wyraźnie wychodziło, że to kobieta;
- 2) czy godzą się na to, aby doktorka nazywała się doktorem, lekarka – lekarzem, lektorka – lektorem, nauczycielka – nauczycielem, asystentka – asystentem, adjunktka – adjunktem, bo Świetny Magistrat m. Krakowa już tak w dekretach nazywa swoje urzędniczki – przepraszam: urzędników. O liczne odpowiedzi i uwagi prosimy³³.

³⁰ *Poradnik Językowy*, nr 8, 1901, 118.

³¹ *Poradnik Językowy*, nr 8, 1911, 116-119.

³² Pisałam o tym w artykule „Redaktor naczelny, redaktor naczelna czy redaktorka naczelna... Ile kobiet jest w języku?”, *Media i Społeczeństwo*, nr 10, 2019, [w druku].

³³ *Poradnik Językowy*, nr 1, 1926, 15-16.

Doktorka była częstym tematem porad językowych, ponieważ nawet same kobiety do tej doktorki nie chciały się przekonać. W numerze 8 „Poradnika Językowego” z 1930 r. nazywano uporem tę niechęć do żeńskiego odpowiednika tytułu doktor, przyznając rację czytelnikowi – niejakiemu Alojzemu Nowarze:

Wiemy, że język polski jest bogaty, a mimo to nie chcemy lub nie umiemy korzystać z tego bogactwa. Przede wszystkim, jeśli chodzi o żeńskie formy rzeczowników, unikamy ich używania jakby naumyślnie, zapominając o tem, że przez to używamy germanizmów. Tak więc mówimy: nauczyciel – nauczycielka, prezes – prezeska, piekarz – piekarka, podobnie jak w języku łacińskim (magister – magistra). Uważam, że błędem jest mówić: pani nauczyciel lub pani prezes. Język niemiecki nie zna końcówek żeńskich, ponieważ ma rodzajnik, a tymczasem, naśladowując język niemiecki, mówi się często pani profesor, pani doktor, tłumacząc się tem, że wyrazy te jako tytuły nie ulegają odmianie w takim zestawieniu. Według mego zdania należy mówić: pani profesorka, pani doktorka. Jeżeli ktoś tłumaczy się, iż formy te w języku polskim ze względów fonetycznych nie mogą się utrzymać, pochodzi to stąd, że nie przyzwyczailiśmy się jeszcze do nich. Wiemy przecież, że przed 20 laty forma prezeska uchodziła za niewłaściwą, a jednak dzisiaj niemal wszyscy mówią i piszą pani prezeska. Czy nie mam racji?³⁴

Analogiczny argument przywoływany jest często dzisiaj: nie używamy niektórych nazw żeńskich, dziwią nas lub śmieszą, wydają się niepoważne, ponieważ „nie przyzwyczailiśmy się jeszcze do nich”. Za formą doktorka opowiadano się też w „Języku Polskim”:

Dziwią się, a nawet obrażają niektóre niewiasty posiadające stopień doktorski za zwrot: pani doktorka. Trzeba wedle nich koniecznie mówić: pani doktor. Tak też piszą niektóre dzienniki i pisma. Dla mnie jest to dziwoląg językowy. Jeżeli się mówi: lekarka, nauczycielka, profesorka, dyrektorka, posłanka itd., to z jakiego powodu ma być doktor, nie doktorka? ... kto ma jakie takie poczucie gramatyczne, językowe, nie może się z tem pogodzić. ... stwierdzamy, że pani doktor dziś przynajmniej dla wielu osób brzmi jeszcze wulgarnie³⁵.

³⁴ *Poradnik Językowy*, nr 8, 1930, 109.

³⁵ *Język Polski*, nr 5, 1931, 158.

Dlaczego dzisiaj mówimy posłanka?

Wróćmy do posłów i posłanek. Z wszystkich wyrazów, jakimi dysponowała polszczyzna w dwudziestoleciu międzywojennym, na nazwanie osób, które „są gdzieś wysyłane z jakąś misją, w tym misją reprezentowania obywateli w parlamencie”, do naszych czasów przetrwały trzy: poseł „członek sejmu wybrany w drodze głosowania”, posłanka „członkini sejmu wybrana w drodze głosowania” oraz posłaniec – „kurier”.

Dlaczego na określenie kobiety zasiadającej w sejmie używamy dzisiaj leksemu posłanka, chociaż nie jest to derywat od rzeczownika poseł? Trudno powiedzieć. Tak się przyjęło. Tak „zdecydowali” użytkownicy polszczyzny. Posłanka dobrze zadomowiła się w polszczyźnie, jest naturalna stylistycznie (nienacechowana), używana i akceptowana przez różne środowiska (z małymi wyjątkami – poseł Krystyna Pawłowicz jej nie lubi). Ważnym kryterium zadomowienia się formy żeńskiej w polszczyźnie jest możliwość użycia wyrazu w funkcji predykatywnej (orzekającej). Tak jest już dziś z interesującą nas nazwą – mówimy/piszemy była posłanką, została posłanką, będzie posłanką. Nazwa ta nie tworzy jednak raczej form adresatywnych. Nie mówimy „pani posłanko, czy zechce nam pani udzielić wywiadu, ale pani poseł, czy zechce pani ...”³⁶.

Zakończenie

Język polski musiał zareagować na zmiany, jakie dokonały się w rzeczywistości społecznej, politycznej, obyczajowej po I wojnie światowej. Nie zawsze była to reakcja natychmiastowa. Jeszcze w roku 1931 w „Języku Polskim” pisano:

Mała rewolucja społeczna, jaka się dokonała w związku ze zdobyciem przez kobiety stanowisk, dotychczas zajmowanych tylko przez mężczyzn, zastała polski język zupełnie nieprzygotowany i wytworzyła załamek lingwistyczny, z któregośmy dotychczas nie wybrnęli³⁷.

Tak naprawdę nie wybrnęliśmy do dzisiaj.

³⁶ Por. wyjaśnienie Mirosława Bańki w: *Słownik języka polskiego PWN* [online], [Dostęp: 12.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZAmcaE>>.

³⁷ *Język Polski*, nr 5, 1931, 156.

Bibliografia

Źródła:

Piłsudski Józef – Pisma zbiorowe. Wydanie prac dotychczas drukiem ogłoszonych, (Warszawa : Instytut Józefa Piłsudskiego, 1937).
Wróble na Dachy, nr 26, 25.12.1930.

Opracowania:

- Doroszewski, Witold (red.). *Słownik języka polskiego*, (Warszawa : Polskie Wydawnictwo Naukowe, 1964).
- Gałczyńska, Alicja. „Redaktor naczelny, redaktor naczelna czy redaktorka naczelna... Ile kobiet jest w języku?”, *Media i Społeczeństwo*, nr 10, 2019, [w druku]. ISSN 2083 – 5701.
- Grzegorzczkova, Renata. „Problem funkcji języka i tekstu w świetle teorii aktów mowy”, w: Jerzy Bartmiński, Renata Grzegorzczkova (red.), *Język a Kultura: Funkcje języka i wypowiedzi*, t. 4, (Wrocław : Wiedza o Kulturze, 1991), 11-28. ISBN 83-7044-034-7.
- Grzegorzczkova, Renata, Laskowski, Roman, Wróbel, Henryk (red.). *Gramatyka współczesnego języka polskiego*, (Warszawa : Wydawnictwo Naukowe PWN, 1998). ISBN 83-01-12386-9.
- Język Polski*, nr 5, 1931.
- Karłowicz, Jan, Kryński, Adam Antoni, Niedźwiecki, Władysław (red.). *Słownik języka polskiego*, t. 4, (Warszawa : Wydawca Kasa im. Mianowskiego, 1900–1927).
- Knapiusz, Grzegorz. *Thesaurus polono-latino-graecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graece*, cz. 1, (Kraków : Oficyna Franciszka Cezarego, 1643).
- Lysko, Marcin. „Udział kobiet w życiu publicznym II Rzeczypospolitej Polskiej”, *Miscellanea Historico-Juridica*, t. 14, z. 1, 2015, 281-400. ISSN 1732-9132.
- Małocha-Krupa, Agnieszka (red.). *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, (Wrocław : Uniwersytet Wrocławski, 2016). ISBN 978-83-229-3465-4.
- Mayenowa, Maria Renata, Peplowski, Franciszek (red.). *Słownik polszczyzny XVI w.*, (Warszawa : Ossolineum, 1999). ISBN 83-04-00477-1.
- Poradnik Językowy*, nr 1, 1926.

Poradnik Językowy, nr 4, 1919.

Poradnik Językowy, nr 5, 1925.

Poradnik Językowy, nr 8, 1901.

Poradnik Językowy, nr 8, 1911.

Poradnik Językowy, nr 8, 1930.

Wiechnik, Olga. *Poselki. Osiem pierwszych kobiet*, (Poznań : Wydawnictwo Poznańskie, 2019). ISBN 978-83-7976-097-8.

Webografia

Źródła:

Dekret o ordynacji wyborczej do Sejmu Ustawodawczego z 28.11.1918 r. wydany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego [online], [Dostęp: 9.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2nfYOO6>>.

Ewelina Burda, „Poselki polskie”, *Tygodnik Powszechny* [online], 15.04.2019, [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2MGYJPa>>. eISSN 1689-1902.

„Prof. Monika Płatek z ciętą, prawną ripostą do mężczyzn, którzy nie lubią tego, że kobiety mają żeńskie końcówki” [online], *Codziennik Feministyczny*, 30.07.2013, [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2HwiWTB>>.

Opracowania:

Doroszewski, Witold (red.). *Słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/30GMBB5>>.

Historia Poradnika (Językowego), [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2HszZ9i>>.

Słownik języka polskiego PWN [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZoUKgj>>.

Słownik języka polskiego PWN [online], [Dostęp: 12.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZAmcaE>>.

Słownik języka polskiego PWN [online], [Dostęp: 12.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2HwogXf>>.

Żmigrodzki, Piotr (red.). *Wielki słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2Huj5Ho>>.

- Żmigrodzki, Piotr (red.). *Wielki słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZwGqy9>>.
- Żmigrodzki, Piotr (red.). *Wielki słownik języka polskiego* [online], [Dostęp: 10.06.2019]. Dostępny w World Wide Web: <<https://bit.ly/2ZwBw8j>>.

Rozwinięcia skrótów:

- SJP – Szymczak, Mieczysław (red.). *Słownik języka polskiego*, (Warszawa : PWN, 1978–1981).
- SJPD – Doroszewski, Witold (red.). *Słownik języka polskiego*, (Warszawa : PWN, 1950–1964).
- SJPL – Linde, Samuel Bogumił (red.). *Słownik języka polskiego* (Warszawa : Drukarnia XX. Pijarów, 1807–1814).
- SNŻP – Małocha-Krupa, Agnieszka (red.). *Słownik nazw żeńskich polszczyzny*, (Wrocław : Uniwersytet Wrocławski, 2016).
- SPXVI – Mayenowa, Maria Renata, Peplowski, Franciszek (red.). *Słownik polszczyzny XVI w.*, (Warszawa : Ossolineum, 1999).
- SST – Urbańczyk, Stanisław (red.). *Słownik staropolski*, (Kraków : IJP PAN, 1953–2002).
- SW – tzw. słownik warszawski: Karłowicz, Jan, Kryński, Adam Antoni, Niedźwiecki, Władysław (red.), *Słownik języka polskiego*, t. 4, (Warszawa : Wydawca Kasa im. Mianowskiego, 1900–1927).